Nr 219. Dnia 5 Października. Czwartek. Dnia 23 Września (5 Października) 1876 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz." wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Placydy i Flawii.
Jutro: S. Brunona Wyznawcy.
Sobota: S. Justyny Panny.
Niedziela: SS. Wincentego Kadłu. i Brygidy

Wschod słońca o godzinie 6 m. 8
Zachód „ „ 5 m. 28

Długość dnia godzin 11 minut 20
Ubyło „ „ 5 „ 27.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawsk." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Dyonizego Biskupa.
Wtorek Franciszka Borgiasza.
Sroda: S. Placydy Panny.
Czwartek: S. Maksymiljana Biskupa.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— Uroczystość wczorajsza Ś-go Franciszka Serafickiego, obchodzona Odpustem zupełnym w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej i w kościele Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, sprowadziła tak do jednej jak i do drugiej Świątyni licznych pobożnych.

W pierwszym z wymienionych kościołów, Summę celebrował JX. Skoczek, proboszcz z Roszkowic, w czasie której Słowo Boże zastosowane do uroczystości, głosił JX. Dreszer, wikarjusz parafji Narodzenia Najświętszej Panny przy ulicy Leszno. Nieszpory odprawił JX. Wojciech Jackowski, który po ich ukończeniu udzielił obecnym pobożnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W drugim kościele (Ś-go Franciszka), kazanie w czasie Summy wygłosił JX. Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście. Nieszpory zaś wraz z processją i błogosławieństwem pobożnych Najświętszym Sakramentem, odprawił JX. Bortkiewicz.

Kościół Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odłożył obchód uroczystości Ś-go Franciszka do przyszłej niedzieli.

— W dniu jutrzejszym rozpoczną się uroczystem wystawieniem Najświętszego Sakramentu czterdziestogodzinne Nabożeństwa, w kościołach: Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru i Ś go Jacka przy ulicy Freta, które zakończone zostaną w przyszłą niedzielę jednocześnie z Odpustem tygodniowym Różańca Ś-go.

— *O ustawie warszawskiego Towarzystwa akcyjnego wyrobów metalowych, oraz części składowych dla telegrafów i dróg żelaznych.* Najjaśniejszy Pan, na zasadzie uchwały Komitetu Ministrów, Najwyżej zezwolić raczył: upoważnić kupców warszawskich 1-ej gildji Bernarda Hantkego i Bernarda Kohena i poddanego austryjackiego Zygmunta Jałbrzykowskiego, do założenia warszawskiego Towarzystwa wyrobów metalowych, oraz części składowych dla telegrafów i dróg żelaznych, na zasadzie ustawy, która dostąpiła Najwyższego przejrzenia i zatwierdzenia w dniu 16 czerwca r. b. (Dz. W.).

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przełożenie przez Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych o poświadczeniu przez Głównego Naczelnika kraju, odznaczającej się gorliwością służby, Najmiłościwiej raczył, 30 sierpnia r. b. udzielić młodszemu referentowi kancellarji Jenerał-Gubernatora Warszawskiego, radcy stanu Styczakowskiemu, order św. Włodzimierza klasy 4-ej. (Dz. W.).

—Z— Pomiędzy naukami, które obecnie stają się modnemi, należy bezwątpienia statystyka. Nie dlatego tak się dzieje, żeby wszyscy dokładnie ją znali lub nawet poznać się starali, ale dla tego, że ona dostarcza materjału indykcyjnego, że jest metodą doświadczalną zastosowaną do zjawisk życia społecznego i odpowiada obecnemu kierunkowi pozytywnemu i utilitarnemu. Każdy czuje że tylko liczby dają pewną podstawę do wniosków tyczących się stanu pewnej społeczności i widzi jak zbieraniem tego materjału wielu jest zajętych.

Ale zdrugiej strony jest to nauka potrzebująca materjału ogromnego i w przestrzeni i w czasie. Stąd też zadość uczynić jej zadaniom przechodzi siły pojedyńczego człowieka i wymaga całego mechanizmu administracyjnego. Ale i nie na tem koniec, potrzebne jest współdziałanie całego społeczeństwa, albowiem przy złej woli ze strony publiczności, wszelkie zbierane przez organa administracyjne wiadomości będą niedokładne i fałszywe.

Potrzebuje zatem statystyka współdziałania oświeconego wszystkich, opartego na tem przekonaniu, że zebrane wiadomości nie tylko dla Rządu i celów podatkowych ale dla wszystkich i dla wszelkich celów dobrego Zarządu krajem są potrzebne. Takie przekonanie da się rozszerzyć tylko przez wychowanie i dla tego przedmiotem debatów ostatniego międzynarodowego kongresu statystycznego była pomiędzy innemi ważnemi kwestjami, kwestja nauki statystyki jako przedmiotu wykładowego we wszystkich zakładach naukowych.

Bardzo ciekawe memorjały o nauczaniu statystyki przedstawili kongresowi PP. Levasseur, Ficker i Jansen i na tych danych i projektach oparł kongres swoje postanowienia. Rozróżnił naprzód p. Ficker rozszerzanie zamiłowania do statystyki od rozpowszechniania rezultatów tej nauki i sprawiedliwie zauważył p. Romanowicz, że nauczycielom elementarnym potrzeba wpoić przekonanie o konieczności i użyteczności danych statystycznych, nauczyciel bowiem elementarny jest pierwszym doradcą gminy i od niego często zależy czy zbierane w gminie wiadomości będą dokładnie podawane lub nie.

Wychodząc jednak z zasady, że nie można zanadto przeciążać młodych umysłów mnogością nauk wykładanych, postanowił kongres, że nauczanie bezpośrednie nauki statystyki w *szkołach elementarnych* nie jest możliwem. W granicach tylko geografii elementarnej mają być podawane niektóre wiadomości statystyczne, dotyczące znajomości kraju rodzinnego i te wiadomości rozrzucane zapomocą diagram, kartogram i książki popularnej do czytania. W tej książce ma być popularnie przedstawiony sposób i pożytek obliczeń statystycznych.

W klassach wyższych *zakładów naukowych średnich* powinna być wykładana specjalnie statystyka własnego kraju porównawczo z innemi państwami. To samo stosuje się do *seminarjów nauczycielskich.*

Nakoniec w *uniwersytetach* w oddziale nauk politycznych i administracyjnych ma być koniecznie utworzona Katedra statystyki. Egzamin ze statystyki powinien być obowiązujący dla wstępujących do służby administracyjnej i dla osiągnięcia stopnia naukowego z nauk politycznych. Kongres wyraził życzenia, żeby obok wykładów teorji statystyki na uniwersytetach zaprowadzone były zajęcia praktyczne w t. z. seminarjach; żeby w tym celu utworzone były spacjalne biblioteki dzieł statystycznych przy uniwersytetach i żeby biόra statystyczne dopomagały w zajęciach praktycznych profesorom, zachowując jednak swoją niezależność od uniwersytetów jako organa administracyjne kraju.

W *wyższych szkołach specjalnych* statystyka po-

MIESIĄC NEKTAROWY.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dokończenie— Patrz Nr 218).

— A ja jestem Filip... buhalter, ale co to wszystko znaczy?

To znaczy, że jeżeli pan wyciągniesz węzełek, w takim razie wyskoczysz z wagonu w czasie biegu, jeżeli nie wyciągniesz, to ja wyskoczę...

— A jeżeli wyciągnę i nie wyskoczę?

— W takim razie będę miał honor wyrzucić pana przez okno.

— Więc to amerykański pojedynek? zawołał p. Filip?

— Tak! odpowiedział spokojnie właściciel długich faworytów.

— I z jakiego powodu mój panie?

— Gdym wsiadał do wagonu, wyraziłeś pan w swoim języku życzenie, aby nas wszystkich pioruny spaliły, na co zgodzić się nie mogę.

— To prawda panie!... Uniosłem się, ponieważ nie lubię towarzystwa w podróży.

— A ja się obraziłem, ponieważ nie lubię aby mnie przeklinano.

Buhalter złapał się za głowę.

— Łaskawy panie! zawołał, czy nie ma innego sposobu załatwienia tej przykrej sprawy?

— Bardzo wątpię! odparł Pimperlok, chyba że pan odwołasz to coś powiedział.

— Ależ odwołuję!... odwołuję!.

— Więc nie pragniesz pan, ażeby mnie i innych podróżnych piorun spalił?

— Nie pragnę, nie!... Panie idźmy, bo już dzwonią.

— Ani konduktorów, ani maszynistów...

— Ani jednych ani drugich! odparł buhalter.

John Wiliam Pimperlok ukłonił się sztywnie i odparł:

— W takim razie, ponieważ pan lubisz samotność, wyniosę się do innego wagonu...

— O panie!...

— Mogę także wynaleść miejsce dla damy, która zdaje się panu również przeszkadzać...

— O niech się pan nie fatyguje.

Po tej wymianie grzeczności, szlachetny Pimperlok zabrał swój parasol i zawiniątko i grzecznym ukłonem pożegnał młodych małżonków. Państwo Filipowie zaś kłaniając mu się nawzajem oparli się na krawędzi okna.

Nowa ta sytuacja, w której lewa ręka Zosi oparła się na prawem ramieniu Filipa, niesłychanie trafiła obojgu do gustu. Dla tego też choć już znikł anglik, pasażerowie zajęli miejsca i pociąg ruszył, oni przecież ciągle stali oparci o okno i ciągle spoglądali... sobie w oczy.

— O jakżem szczęśliwy w tej chwili panno Zofio!.. szepnął buhalter.

— Jaki grzeczny ten anglik... odparła Zosia.

— Siądźmy już, bo cug może pani zaszkodzić...

Jakoż cofnęli się od okna i odwróciwszy się w głąb wagonu... ujrzeli na drugim końcu ławki poważnego duchownego, który pobożnie czytał brewjarz.

— Którędy ksiądz dobrodziej wszedł tutaj? spytał zdumiony Filip.

— A temi oto drugiemi drzwiami,—odparł słodkim głosem szanowny kapłan. Ale państwo zajęci oglądaniem okolicy nie zauważyliście tego...

Przez chwilę buhalter żałował że nie przyjął amerykańskiego pojedynku, że nie wyciągnął węzełka i że nie wyskoczył z wagonu. Minęło to jednak i dusza jego, widocznie pod uroczym wpływem zachodzącego słońca poczęła się uspakajać.

Powoli i słońce zaszło, zamigotały gwiazdy i ukazał się księżyc. Pobożny kapłan zamknął brewijarz i począł spoglądać na niebo, — buhalter usiadł przy żonie i oddał się wraz z nią tej samej przyjemności.

— Cudowna noc!... mówił, — czy pani nie zimno w ręce?

— Cokolwieczek?.. Ale jakie pan ma ręce gorące.

— Miły wiaterek!.. Nigdy nie sądziłem, ażeby podróż koleją była tak przyjemna.

— Czy pan widzi tę gwiazdkę błękitną? pytała Zosia.

— Która to?

— O ta!... Musi się pan lepiej przechylić...

— Aha—ta! Odparł buhalter. Czem pani pomaduje włosy?

— Niczem.

— Dlaczegóż tak cudownie pachną?

— Może dla tego, że przed chwilą obtarłam sobie twarz wodą kolońską.

Pan Filip lewem okiem patrzył na błękitną gwiazdkę, prawem zaś obserwował czarną sylwetkę duchownego, który podniósł głowę ku niebu, wzdychał i modlił się nie myśląc o marnościach świata.

W tej chwili rozległo się ciche klaśnięcie, niby delikatny pocałunek.

—O!.. szepnęła Zosia.

W tem puk!... i wnętrze wagonu zalały potoki światła.

— Pożar!.. krzyknęła Zosia.

— Nie! To tylko konduktor zapalił lampę, ale państwo zajęci oglądaniem okolicy nie zauważyliście tego, — odpowiedział łagodnym głosem świątobliwy kapłan.

Podróżni nasi bez żadnego przypadku aczkolwiek bardzo zmęczeni zajechali do Częstochowy.

8. Tyle szczęścia co człek prześni!

— Dwa numerki dla państwa! krzyczał gospodarz hotelu nizko kłaniając się buhalterowi i jego żonie.

— Tylko obok siebie,—dodał Filip.

— Dwa numery obok siebie—powtórzył gospodarz.

Stało się jak żądano i Zosia weszła do swego mieszkania. Buhalter zatrzymał się na progu, a zobaczywszy, że numer wygląda dość przyzwoicie, powiedział żonie dobranoc i poszedł do swojej celi.

Było już około północy i Filip wypaliwszy cygaro pomyślał o spaniu. Przedtem jednak zapukał we drzwi boczne i zapytał:

— Czy pani już śpi?

— Ale gdzież tam,—odparła Zosia,—nawet się jeszcze nie rozebrałam ze strachu...

— Cóż się tam stało?

— Coś hałasuje w szafie.

— Pewnie mysz.

— Prędzej szczur... Ach!...

Wykrzyknikowi temu towarzyszył jakiś łoskot.

winna być wprowadzona przynajmniej w formie opisowej i dla specjalności, której zakład jest poświęcony, jak np. w szkole handlowej przynajmniej w formie statystyki handlowej.

Biura nakoniec statystyczne powinny się przyczyniać do rozwinięcia poszukiwań statystycznych, urządzając konferencje i wykłady praktyczne dla młodych urzędników wstępujących do służby administracyjnej.

Metoda geograficzna przedstawiania rezultatów statystycznych powinna, podług zdania kongresu, znaleść jak najobszerniejsze zastosowanie w nauczaniu średniem i wyższem.

Kiedy jeden z członków kongresu zażądał żeby kongres wyraził życzenie, żeby prasa perjodyczna współdziałała ku popularyzowaniu nauki statystyki, odrzucono ten wniosek jako zbyteczny, albowiem prasa i dzienniki wypełniają swój obowiązek na tem polu podobnie jak i na wielu innych.

Przedstawiliśmy te życzenia kongresu, ażeby nawrócić tę garstkę zacofanych, którzy jeszcze z niedowierzaniem kiwają głową na samo wspomnienie o statystyce. Ale nie dość jest ją poważać, trzeba się z nią jeszcze zapoznać i nauczyć korzystać z jej danych i z zebranych przez nią materjałów. Takiego oswieconego rozumienia i cenienia statystyki nam jeszcze bardzo brakuje. Świadkiem są sądy, o potrzebie i możności pewnych poszukiwań statystycznych, świadczy brak krytyki przy ocenianiu materjałów statystycznych i dzieł statystycznych; ta obawa przed tablicami i liczbami jakby w nich wypisane były same tylko nasze grzechy i ułomności.

Żeby być w stanie zaradzić złemu położeniu, potrzeba je poznać; otóż statystyka daje nam jedynie pewne kryterjum do ocenienia naszego położenia społecznego tak moralnego jak i materjalnego.

Wiadomości miejscowe.

= Wczorajszy, siedmdziesiąty drugi z rzędu wieczór w Towarzystwie muzycznem zgromadził licznych słuchaczów, a na programie swoim nęcił Sonatą Szopena (*h* minor) i prześlicznem Trio Żeleńskiego (*e* major), prócz kwartetu samego dyrektora Towarzystwa, p. J. Wieniawskiego w tonacji *a* minor.

Od tego kwartetu wieczór się rozpoczął...

Całkowicie p. Wieniawski zapanował nad sercami słuchaczów, w wykonaniu Sonaty Szopena. Wspaniały ten utwór, tak jasny w przeprowadzeniu myśli, tak charakterystycznie łączący nastrój poważny z odcieniem marzycielstwa, w grze p. Wieniawskiego dźwięczał wymownie i ze swobodą ekspresji zupełną.

Trio p. Żeleńskiego, jest bardzo piękną kompozycją. Allegro, choć rozmiarami poważne, w obrobieniu i szczegółach pełne jest bogactwa i rozmaitości. Andante sostenuto prześliczne! Szeroki śpiew, nastrojem swoim i myślą, którą wypowiada tak jasno, staje na równi z najwspanialszemi tworami muzyki tegoczesnej. Trzecia część łączy w sobie bogactwo myśli muzycznej i wysoką technikę.

Ach! jakby to było świetnie, gdyby ci wszyscy, którzy przychodzą na wieczory Towarzystwa, zechcieli tu słuchać muzyki, nie zaś rozprawiać Bóg wie nie o czem.. ze szkodą sąsiadów. Wczoraj naprzykład jakieś dwie damy, które wspominały coś „o kościele,“ członek dyżurny wezwał do porządku... Co też zrobi dziadek kościelny, gdy te same panie w świątyni Pańskiej poczną równie głośną gawędę o... Towarzystwie muzycznem?...

= Dowiadujemy się z niezawodnego źródła, że otwarcie filii Banku Polskiego dla gubernii Siedleckiej ma napewno przyjść do skutku, i mieszkańcy tej gubernii rzeczonej usilnie starają się o to. Kwestja tylko w tem, gdzie mianowicie filja swoje locum ma obrać. Chcą tego bardzo Siedlce ale też i Łuków żywi takież samo życzenie a nawet o ile wiemy popiera je gorąco. Biorąc bezstronnie, Łuków ma następujące przed Siedlcami szanse:

1) Położenie w samym środku gubernii.

2) Większy ruch towarów, handlowy, co zresztą sprawozdania drogi Terespolskiej stwierdzają, i

3) Łuków jest już obecnie centralnym punktem dla dwóch linii kolei: Terespolskiej i Iwangrodzko-Łukowskiej.

Cokolwiekbądź, z przyjemnością zaznaczamy fakt, że i gubernia Siedlecka perspektywą filii Banku Polskiego cieszyć się może.

= Właściwym władzom przedstawiono jeszcze jeden projekt zjednoczenia wszystkich dworców dróg żelaznych w Warszawie się schodzących, przy ulicy Marszałkowskiej, obok dziś istniejącego dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Nowy centralny dworzec stanąłby na pewnej części Alei Jerozolimskiej. O losach tego projektu wkrótce więcej doniesiemy.

= Paru młodych współpracowników księgarskich w Warszawie podjęło i prowadzi wspólnie „Wydawnictwo zabawek i gier pedagogicznych“, których skład główny znajduje się w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Pożytek wydawnictwa tego oceni każdy, kto poznawszy je, przekona się zarazem, że przedewszystkiem uczy ono *myśleć*.

My zaś tymczasem czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę na wydane do tej pory: Łamigłówkę geometryczną z objaśnieniem i kluczem, która zarówno dla dzieci jak i młodzieży stanowić może bardzo zajmującą zabawę.

Dalej wyszły: Loteryjka geograficzna w mniejszem oraz większem wydaniu, z których każde zawiera pewną liczbę mapek i po sto kilkadziesiąt nazwisk różnych miejscowości—wreszcie godnemi są polecenia łamigłówki geograficznej według metody froeblowskiej.

W tych ostatnich mieszczą się znów łamigłówki geograficzne planiglobu, tudzież pojedyńczych części świata oraz Królestwa Polskiego w formacie dużym rozciętym podług gubernij a nawet i powiatów.

W każdym niemal domu gdzie są dzieci jest zwykle pełno, dość nawet nieraz kosztownych lalek, cacek, koników i tym podobnych bawidełek bezmyślnych.

Czyby więc zamiast tych ostatnich nie lepiej było wprowadzić w użycie i upowszechnienie „wydawnictwa zabawek i gier pedagogicznych“ w skład którego oprócz wymienionych już wyżej wejdą nadto wkrótce: pouczająca loteryjka z historji naturalnej oraz gra w szachy?

Pytanie to polecamy uwadze wszystkich rodziców, którzy pragnąc aby ich dzieci zawczasu uczyły się *myśleć*—chcą zarazem pamiętać, że z dzieci wyrastają jednostki dojrzałe, a z jednostek społeczeństwo się składa.

= Kalendarz ścienny tak zwany bankowy (z drukarni Banku Polskiego), opuścił w tych dniach prassę.

= Obiegają znowu pogłoski o zamiarze założenia nowego pisma codziennego w mieście naszem. Jeżeli się nie mylimy po raz to już czwarty lub piąty powtarzają się podobne wieści w ciągu roku bieżącego. Czy i tym razem są bezzasadne, zobaczymy niedługo.

= P. Zewald fotograf z Kalisza, zdjął w tych czasach widok z murów pozostałych po zamku Piastowskim w Łęczycy, tudzież kościoła we wsi Tumie pod miastem położonego, a sławnego z legendy o Twardowskim i Borucie. Odfotografował on także wnętrze tej starożytnej świątyni z czasów Mieczysława Ziemowita, wraz z hieroglifami, których podobno do tej pory nie odczytano.

= P. Waligórski dzielnie pokierował robotą murarską.

Druga połowa Hotelu Europejskiego została już uwieńczoną rusztowaniem dachu, a w roku przyszłym gmach ten ukończonym zostanie—jeżeli Panu Bogu i panom majstrom się podoba.

Wczoraj już powiewała wiecha u szczytu, na znak dokonanej roboty murarskiej.

= Dla kawalerów rok bieżący będzie niebezpiecznym; pewni być mogą, że wszędzie „dostaną arbuza.“

Niestety, winna temu jesień bezpłodna, która żadnych owoców nie zostawiła po sobie, skutkiem czego gospodynie nasze są w niemałym ambarasie ze smażeniem konfitur, i korzystać mogą tylko z—arbuzów.

Smacznego apetytu!

= Wyszedł z druku 38 zeszyt dzieł dramatycznych Szekspira. Zawiera on dokończenie „Burzy“ i początek „Dwóch Panów z Werony.“

Przerażony Filip wpadł do pokoju swej małżonki i znalazł ją stojącą na krześle.

— Powiadam panu,—zawołała,—tu jest coś strasznego!... W tej chwili właśnie z szafy pod komodę wpadło jakieś zwierzę większe od szczura...

Troskliwy mąż wziąwszy świecę w jedną rękę, a złamany haczyk w drugą, przeszukał cały numer, ale okropnego zwierzęcia nie znalazł. Złożono więc na prędcę małą radę wojenną, na której postanowiono siedzieć cicho aż do nowego hałasu.

W skutek tej uchwały małżonkowie usiedli na kanapie, a buhalter rzekł:

— Pani bardzo zmęczona?

— Kiedyśmy dojeżdżali, bardzo mi się spać chciało, ale teraz nie wiem nawet, czybym potrafiła oczy zmrużyć!

— To tak jak i ja! zauważył buhalter.

W tej chwili rozległ się znowu cichy szmer w pokoju. Szczur zjadał komodę.

— Słyszy pani?

— Ja się boję! szepnęła Zosia siadając bliżej męża, który się wprawdzie nie bał, lecz mimo to usiadł jeszcze bliżej.

— Nieznośny hotel! mruknął Filip, czując z niewymowną pociechą w sercu, że główka przestraszonej żony dotyka jego ramienia.

Znowu rozległo się klaśnięcie, podobne do odległego trzasku z bata, lub do bliskiego—lecz przerwanego pocałunku:

— To już drugi raz panie Filipie!

— Dopiero drugi...

— Słyszy pan co ten szczur wyprawia?

— Wcale się na niego nie gniewam.

— O!... Ale ja się na pana rozgniewam, bo to już chyba zaczęsto.

— Dopiero dziesiąty raz...

— Albo dwudziesty...

Ostatniej tej uwadze Zosi zawtorował wielki hałas na podwórzu i krzyki:

— Ogień!... ogień!... stajnia się pali!...

— Uciekajcie państwo!...—wrzasnęła jakaś kobieta na korytarzu.—Hotel się pali....

W owej epoce Częstochowa nie posiadała jeszcze dzielnej straży ochotniczej ogniowej. Młodzi małżonkowie wiedzieli o tem, nie czekali więc na dalszy rozwój wypadków lecz umknęli z hotelu, unosząc przy pomocy jakiegoś poczciwca swoje walizki i pudełka.

W pół godziny potem znaleźli wprawdzie przytułek, ale stracili dobry humor, tembardziej, że musieli przepędzić noc jedno na fotelu, a drugie na krześle.

Dzień następny zeszedł im na nabożeństwie, oglądaniu cudownego miejsca i poszukiwaniu wygodniejszego lokalu. Jakoż udało im się, podwieczór bowiem znaleźli w innym hotelu dwa bardzo wygodne pokoje z przedpokojem.

— No, przynajmniej dziś — mówił Filip do żony— będziemy mogli i odpocząć i spokojnie porozmawiać. Od miesiąca, a szczególniej od tygodnia jestem, jak na wełnianym jarmarku.

— Kto wie co się jeszcze zdarzyć może! — odparła Zosia.

— Sądzę że przynajmniej ten hotel już się nie zapali...

— I to nie jest pewne.

Buhalter zamyślił się, a następnie siadając przy żonie, rzekł:

— Pojutrze musimy być w Patykowie, mamy więc zaledwie 48 godzin dla siebie. Siedząc nad księgami w kantorze, nie raz prosiłem Boga choć o jeden miesiąc wypoczynku, ale widzę, że na świecie o wypoczynek bardzo trudno...

— Teraz były wyjątkowe okoliczności, wesele nasze...—wtrąciła Zosia.

— To mnie właśnie gniewa najwięcej. Kiedym otrzymał obecną posadę i zostałem przez panią przyjęty...

W tem miejscu pocałował żonę w rękę.

— Otóż myślałem, że choć w ciągu tych paru tygodni będę mógł zapomnieć o codziennych kłopotach i oddychać tylko atmosferą miłości. O gdybyś pani wiedziała jakie rzewne mowy układałem na te chwile uroczyste!.. Bo i ja przecież mam serce.....

— Nie wątpiłam o tem.

— Mam serce,—mówił buhalter,—i mimo całą nieśmiałość potrafiłbym z narzeczoną i żoną porozmawiać nawet tak, jak najbardziej zakochany poeta.... Ale widzę, że mi czasu zabrakło...

— Często jedna chwila mieści w sobie więcej szczęścia niż całe życie,—odpowiedziała Zosia.

I miała słuszność, w tej bowiem chwili buhalter był zupełnie szczęśliwy; siedział obok ukochanej żony i czuł, że uścisk jej delikatnej ręki rozprasza wszelkie dotychczasowe niepokoje. Tłumione uczucia wypłynęły teraz jasnym potokiem: mówili o miłości, o przeszłych troskach i o szczęściu, które im przyszłość dać miała. Nigdy Filip nie był tak wymowny, nigdy nastrój ducha jego nie był tak szlachetny i podniosły jak teraz. Z drugiej znowu strony, nigdy głos Zosi nie wydawał mu się piękniejszym: dźwięczał w nim świegot ptaków, szum drzew, szmer strumieni, czuć było nieledwie zapach róż, jaśminów i wszystkich wonnych kwiatów jakie posiada ziemia.

Cały ten obraz, cudowny utwór natchnienia zbudzonego czystem uczuciem, jaśniał w duszy Filipa na tle niezamąconego spokoju, jak słońce na pogodnem sklepieniu nieba. Żaden powiew namiętności nie mącił tej ciszy, jakiej serce ludzkie tak rzadko w ciągu życia doświadcza.

Nagle rozległy się na korytarzu rozmowy i stąpania. Buhalter drgnął i ocknął się;— świadomość powróciła. Dzień już zaglądał w okna hotelu, a przy blasku jego pan Filip dostrzegł żonę głęboko śpiącą w jednym rogu kanapy, podczas gdy on sam leżał w drugim rogu i trzymał rękę Zosi.

Widocznie zmęczeni podróżą, bezsennością i bieganiną, zasnęli oboje z wieczora, a piękne mowy Filipa, rzewne odpowiedzi Zosi, kwiaty, wonie i ten spokój nieziemski, były tylko... snem!...

Z rana ukazał się w hotelu stryj radca stęskniony za synowicą i kasjer pan Piotr stęskniony za swoim przyjacielem. Na drugi dzień państwo młodzi wraz z gośćmi wyjechali do Patykowa, buhalter zasiadł znowu nad księgami, i... w taki sposób zakończył się nektarowy miesiąc dwojga młodych kochanków.

Zaczął się wprawdzie miesiąc miodowy, ale ten nas już nie obchodzi.

K o n i e c.

= Dr Chałubiński powrócił do Warszawy z wycieczki swej karpackiej.

= Wczoraj około godziny 3 po południu gromadki widzów ulicznych na Krakowskiem-Przedmieściu przyglądały się ciekawie czterem mężczyznom dźwigającym łóżko z pościelą na której leżała osoba cała powinięta. Myślano że to ofiara jakiego przypadku kolejowego niesiona przez kolegów do szpitala. Tymczasem była to podobno kobieta, która została matką w czasie pożaru na Nowej-Pradze. Wspominaliśmy już o tym wypadku—chorą niesiono do kliniki.

Wypadek to zresztą drobny w tak wielkiem mieście jak Warszawa, ale niemniej godzienby zwrócić uwagę.

Jakto, ani w Warszawie nie ma jeszcze lektyk, o których wszakże tyle pisano i wymawiano a nawet rysowano ich plany i przyznawano za nie pochwały i medale?....

Nieinaczej! niebyło i niema dotychczas.

Chorych trzeba odwozić wrazie potrzeby dorożką, a jeżeli wstrząśnienie byłoby dla niej zabójcze, wówczas przyjaciele albo najemnicy biorą łóżko na bary i dźwigają je nie bacząc że chory wystawiony być musi w ten sposób na zimno lub skwar a w każdym razie na wiatr. Lektyk, więc lektyk!

= „Przedświt“ który niedawno pobił konie węgierskie w Debreczynie, odniósł w tych dniach nowe zwycięztwo na torze oedenburskim, pokonawszy słynnego „Konotopa“ hr. Henckla i zdobywszy nagrodę państwową. Inny znany nam także koń hr. Tarnowskiego „Karmazyn“ w tych samych wyścigach stanął pierwszy u mety.

= Wydawca kalendarza premjowego przygotowuje takowy na rok 1877. Jako premję dołączy on do każdego egzemplarza „Marję“ Malczewskiego, nie zmieniając dotychczasowej niskiej ceny. Pomysł to szczęśliwy i przyjmie się niezawodnie.

= Dziś na scenie Teatru Wielkiego przewinie się „Jotta“ po raz czwarty.

= Pójdzie wszyscy, którzy śpiewacie tenorem i basem a Dyrekcja Teatrów Warszawskich przyjmie was z otwartemi... nutami!

Chóry bowiem wielkiej sceny naszej znacznie są zdekompletowane, tak, iż Dyrekcja, chcąc na zimową kompanię stworzyć pewny zastęp śpiewaków, rekrutuje ich ogłoszeniami.

Zdaje się, iż na gardłach nie zbraknie!

= Mówią sobie na ucho, że tak doniosła dla rozwoju Warszawy kwestja tramwajów (konnej żelaznej kolei), od lat kilku w sferze projektów zawieszona, ma być w tych czasiech ostatecznie rozstrzygniętą.

= Źle jest mieć wiele cygar razem, a zwłaszcza w dobrym gatunku.... Wiedzie to na pokuszenie.... Tak się stało w Kesursie Kupieckiej — dzisiejszej bowiem nocy wkradli się tam rzezimieszkowie i porwali tego specjału coś na kilkadziesiąt rubli.... W tej chwili zapewne łotr ten otacza się wonną dymu chmurką i odbywa słodką siestę!

= Oddalone od centrum miasta Orfeum, cieszy się codzień wielkim natłokiem publiczności. Ściągają się tam członkowie rodziny Braatz, która w sposób iście kauczukowy na trapezach, kulach, drutach i t. p. aparatach gnie się, skacze i wyłamuje. Wszem Braatzom razem i każdemu z osobna przyznać można rzeczywiście rzadką gibkość i zręczność.

= Próba maszyny do oczyszczania pszenicy z wyki, wynalazku p. Karola Parzelskiego, odbędzie się w sobotę w południe (między 11-tą a 2-gą) w zakładzie maszyn pp. Prądzyńskiego i Trylskiego. Maszyna wykończoną została przez fabrykę Szokalskiego i Żarskiego. Interesowani i rzeczoznawcy zgromadzą się tu pewno nader licznie.

— Wspominiony wczoraj ś. p. Piotrowski, artysta muzyk, pozostawił wdowę siedmdziesiąt siedm lat liczącą, (z którą przeżył lat 60), w wielkiej biedzie i niedostatku. Może liczni uczniowie nieboszczyka, pośpieszą z datkami, któreby choć pierwsze potrzeby wdowy opędziły.

— Pan *Jan Szymanowski* raczy się zgłosić do naszej Redakcji w interesie własnym.

— Opera Verdi'ego „Aida“ przełożoną została na język ruski i w nadchodzącym sezonie ma być wystawioną w teatrze Maryjskim w Peterburgu.

— „Noworos. Telegraf“ podaje nam fakt, któryby służyć winien za przestrogę jak dalece osoby cierpiące na odciski, powinni ostrożnie obchodzić się z niemi. Przed paru dniami odbył się w Odessie pogrzeb dawnego tamecznego mieszkańca Braciano negocjanta. Wskutek zbytecznego narznięcia odciska wdała się gangrena, a dopełniona przez dwóch odesskich doktorów operacja, okazała się bezskuteczną.

— „Moskiew. Wiedom.“ podają że Ministerstwo skarbu rozpatruje obecnie projekt budowy nowego gmachu w Odessie na komorę celną i składu towarów. Ministerstwo obliczyło na ten cel summę rs. 1,800,000.

† W dniu 6 października r. b, o godzinie $9^{1}/_{2}$ z rana, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Konopnickich **Swieżyńskiej**, odprawiać się będzie w kościele Ś-go Jana żałobne Nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza Krewnych i Przyjaciół. — 17019

† W dniu 6 b. m. t. j. w Piątek, jako w dniu imienin ś. p. **Bronisława Schlesinger**, b. urzędnika N. I. O. w kościele Ś-tej Anny przy Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie $10^{1}/_{2}$ z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które w głębokim smutku pozostała wdowa wraz z synem zaprasza Znajomych, Kolegów i Przyjaciół. —16946—

† Ś. p. Roman Józef **Piotrowski**, artysta muzyki, w 85 roku życia przeniósł się do wieczności. Pozostała w nieutulonym żalu wdowa, zaprasza Kolegów i Znajomych, na exportację zwłok w dniu 6 b. m., t, j. w piątek, o godzinie 2giej po południu, z kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia **poleca** miłosierdziu Publiczności Warszawskiej. ulica Nowy-Świat Nr 51.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
8	Twarda	Sendlikowski	Chory, dz. dr. 3.
13	Browarna	Miskiewicz W.	Chora, mąż słabowity, dzieci dr. 4.
10	Tamka	Gniadowicz F.	Wdowa, niewidoma.
41	Pawia	Chojnacka J.	Chora obłożnie mąż sł. na nogi.
59	Gęsia	Laskowska J.	Mąż nieobecny dz 3.
59	Gęsia	Urbański Szy.	Chory obłożnie, żona chora chronicznie.
37	Gęsia	Guzek Fausty.	Wdowa słaba dz. dr. 3.
35	N.-Miasto	Jackowski An.	Wdowiec, dz. dr. 4.
68	Chmielna	Zwierzchowska	Wdowa dz. dr. 3.
17	Sienna	Sojecka Anna	Kaleka obłożnie chora.
61	Ogrodowa	Wilk Teofila	Mąż chory dz. dr. 3.
6	Marszałk	Krzemieńska	Wdowa, dz. dr. 3.
30	Twarda	Rudowski An.	Kaleka na nogi, żona obł. ch.
2	Smolna	Bogdanowicz	Mąż chory na pra.rękę, dz. 4.
11	Książęca	Gnieszczyk A.	Niewidoma.
1	Górna	Łuszczak M.	Mąż chory od pół roku, dz. 1

Wiadomości Polityczne.

Generał Sumarokow miał wyjechać z Wiednia nie 2-go, ale 3 go b. m. Do dzisiejszego rana nie mieliśmy jeszcze wiadomości o nastąpionym już odjeździe, generała do Liwadii. Do chwili też ostatnich wiadomości sięgających do południa onegdajszego odpowiedź cesarza Franciszka Józefa, nie znajdowała się jeszcze w ręku generała Sumarokowa. Jeżeli o liście, który odpowiedź wywołał, dotychczas nic dziennikarstwo nie wie i jedynie tylko *domyśla się* wiele, cóż dopiero mówić mamy o odpowiedzi na list? Wszystko co o niej dzienniki prawią, jest tylko przesiewaniem obaw i nadziei z ogólnego już położenia wypływających; wszystko ma tylko wartość domniemań — i dobrze jeszcze jeśli jest jako tako racjonalnem i choć nie oddaje stanu prawidłowego, usiłuje przynajmniej skreślić stan prawdopodobny.

Korrespondent *Post* berlińskiej z Wiednia umiał już dnia 2-go b. m. zatelegrafować swemu dziennikowi, że cesarz Franciszek Józef, odwleka odpowiedź swoją, wyczekując doniesień ze Stambułu. Według korrespondenta gdyby się okazało, że Turcja bezwarunkowo przyjmuje warunki angielskie, poparte przez Europę, w takim razie cesarz austryjacki uznałby w odezwie swej środki radykalne—bliżej nieokreślone, za niepotrzebne jeszcze nateraz i gdyby zaś Turcja udzieliła dyplomacji europejskiej odpowiedź wymijającą lub wręcz odmowną, cesarz Franciszek miał w odezwie swojej przechylić się na stronę czynionych mu propozycji. Takie jest doniesienie dziennika więcej z myślenia, niż z wiedzy faktów zaczerpnięte.

Korespondent „Gazety Kolońskiej“ z Wiednia podaje o przedmiocie najnowszego porozumienia się związanego z missją generała Sumarokowa wiadomością wyszłą od samego Andrassego. Kanclerz austro-węgierski miał jakoby do jednego z ministrów wiedeńskich powiedzieć, że korespondencja zajmująca obecnie wszystkie umysły, wyraziła postanowienie ścisłego współdziałania z Austrją, stwierdzając na nowo dobre z tem państwem stosunki. Przedmiotem porozumienia się jest nic innego, tylko określenia pojęcia autonomji administracyjnej, mającej się nadać Bośnii, Hercegowinie i Bulgarji. Według tego doniesienia podanego przez korrespondenta, bez przyjęcia na siebie odpowiedzialności — posłannictwo ks. Sumarokowa należałoby do zakresu działań mających zapewnić półwyspowi Bałkańskiemu i Europie — pokój.

Korespondent „Gaz. Kol.“ dodaje, że gabinety europejskie zostały zawiadomione o przedmiocie posłannictwa generała Sumarokowa. Jeżeli tak jest istotnie, to w posłannictwie tem, pomimo całej jego niewątpliwej ważności, nic groźnego być nie mogło. W żadnym razie nie mogło to być *ultimatum* postawione polityce austryjackiej; co najwięcej mogła się znajdować myśl rzucona wspólnej okupacji. O tej okupacji donoszą z Paryża, że sfer jednego z poselstw zagranicznych, że gdyby do niej przyszło, to nie inaczej jak za porozumieniem się ze wszystkiemi mocarstwami, które traktat paryzki podpisały. Korespondencje dyplomatów poprzedzićby musiały koniecznie wkroczenie wojsk na półwysep Bałkański.

W Paryżu, skąd wyszła była pogłoska o postawionej przez księcia Orłowa alternatywie, że albo Turcja przyjmie bezwarunkowo wszystkie postawione jej warunki, albo też będzie miała wojnę. W Paryżu mówimy w d. 1 i 2 b. m. panowało wogóle przeświadczenie czy przeczucie, że pokój utrzymanym zostanie t. j. że wojna nie rozszerzy się poza zakres dzisiejszy. Ks. Decazes na radzie ministrów w sobotę czy niedzielę odbytej miał oświadczyć, że z ufnością w przyszłość patrzy nie lękając się wojny ogólnie—europejskiej. Zanotujmy w tym miejscu że d. 2 b. m. francuzki minister spr. zagr. odbył długą naradę z księciem Orłowem.

W obec bardziej pokojowego tonu dzisiejszych doniesień i domysłów, co mamy trzymać o ogólnem położeniu politycznem? Wczoraj wydawało się nam ono groźnem; czy i dziś takiem będzie? Sądzimy, że się od wczoraj nic nie zmieniło. Przedmiotu posłannictwa do Wiednia równie jak i wczoraj nie znam; ale posłannictwo samo ważnem jest, przez to samo, że jest. Gdyby nawet jedynym punktem doniosłym, a nierozstrzygniętym było określenie pojęciu autonomii, jaka ma być nadaną Bulgarji, Bośnii i Hercegowinie, to i tak jeszcze stanowczość jednej strony, a niezgodność poglądów z drugiej wystarczyłyby — do uznania położenia za bardzo zawikłane, zatem groźne. Mówiliśmy już poprzednio jak mrocznym jest ten punkt autonomii, jak trudno będzie dyplomacji zgodzić się na jedno.

Dość będzie dla groźności położenia: jeżeli jedna strona stanowczo obstawać zechce przy takiem a nie innem określeniu autonomji, druga zaś pogląd jej, ze stanowiska interesów swoich podzielić nie będzie mogła. Artykuł *Lloyda* peszteńskiego, silnie półurzędowością zabarwiony daje wskazówkę, że Austrja poza stan dotychczasowy ulepszony nie wysunie się w postanowieniach swoich: wszystko, co wiemy o dotychczasowym postępowaniu hr. Andrassego naprowadza na myśl, że Austrja chce mieć autonomię czysto-administracyjną bez politycznego charakteru, zatem właśnie tylko reformy administracyjne. Poglądu tego trzyma się Anglia, Francja również urządzenia państw wewnętrznie udzielnych wcale sobie nie życzy.

Po-za atonomiami, czy też reformami — co do których dajmy nato stanąć może zgoda—występuje kwestja rękojmi żywych, czynnych, skutecznych, że reformy owe czy autonomie literą martwą nie pozostaną. Kwestja to ważniejsza od samej kwestji autonomji czy reform, kwestja która jeszcze podobną do obecnej burzę i grozę sprowadzić może. Z tego więc, co na widnokręgu europejskim groźno występuje, nic się stanowczo nie usuwa przez ten, lub ów symptomat umiarkowania. Odrzucenie propozycji pokoju przez Turcję komplikuje całe zajście. Trwająca wojna rzuca ciągle Europie głownie na dach. Dyplomacja gasi jak może—ale czy ugasi?

Otrzymujemy jeszcze następujące wiadomości.

Kolonia 4-go. — „Koelnische Zeitung“ potwierdza wiadomość, że odpowiedź Porty na wnioski mocarstw jest więcej wybiegliwą niż odrzucającą. Zawiera ona propozycje objęte pięciu artykułami. Porta nie odrzucała bynajmniej wniosków pokojowych od mocarstw wyszłych.

Kraków 5.—Wczoraj 4. Jenerał Sumarokow wyjechał rano z Wiednia, wieczorem przejechał przez Kraków, gdzie jadł, a dziś rano był we Lwowie, jadąc do Liwadii.

Wiedeń 4-go. Turcja chce ogólnemi reformami wydanemi na całe państwo uniknąć wyłączenia prowincji chrześcijańskich i na to Sir Harry Elliot przystaje, Rossja domaga się odrębności tych ziem dla zapewnienia chrześcijanom praw. Kwestja rękojmi jest kwestją okupacji.

Paryż 3-go wieczór.—Ajencja Havasa donosi: Odpowiedź Porty wczoraj została doręczoną reprezentantom mocarstw. Przedstawia ona plan reform mających być w całem państwie Ottomańskiem zaprowadzonemi, a których celem zupełne oswobodzenie chrześcian; wykazuje zaś, że lokalna autonomia trzech prowincji jest zbyteczną, wszelako nie wzbrania się formalnie jej nadać. Porta gotową jest zgodzić się na wstrzymanie kroków zbrojnych, ale nie na zawieszenie broni.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 5-go października.

Washington 3go. — Sekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych oświadcza, że nic nie wie o traktacie między Rossją i Stanami Zjednoczonemi, mocą którego te ostatnie miały ustąpić Rossji pewną liczbę statków wojennych w zamian za port rossyjski na wybrzeżu Kamczatki.

Paryż 4go.— Według informacji dziennika „Temps“, poseł rossyjski hr. Orłow, miał wczoraj z Mac-

Mahonem, księciem Decazes i z Thiersem, podczas których kilkakrotnie wspominał, że Najjaśniejszy Cesarz Aleksander pragnie jak najprędszego przywrócenia pokoju za pomocą porozumienia się wszystkich mocarstw. Dotąd wprawdzie mocarstwa nie otrzymały jeszcze formalnej propozycji przyjęcia udziału w konferencjach, ale wkrótce ją otrzymają. Dowiaduje się „Temps", że rząd rossyjski dzisiaj wysłał do swych przedstawicieli w Paryżu, Londynie, Berlinie Rzymie i Wiednia, oznajmienie, iż żałuje tego, iż Serbja odrzuciwszy zawieszenie broni wznowiła kroki nieprzyjacielskie. Jednocześnie rząd rossyjski wyraża swoje stanowcze życzenie, ażeby mocarstwa porozumiawszy się między sobą i ze stronami wojującemi zmusiły te ostatnie do zupełnego zawieszenia kroków wojennych.

Paryż 4-go.—W kołach politycznych zapewniają, że są nieuniknione negocjacje w celu doprowadzenia do skutku konferencji mocarstw, przy układach tych staranoby się spółcześnie wpływać w Belgradzie i w Konstantynopolu, żeby zostały zawieszone kroki wojenne.

Konstantynopol 3-go.—Na wczorajszem posiedzeniu nadzwyczajnej wielkiej rady jednogłośnie przyjęty został projekt wprowadzenia reform i utworzenia rady narodowej z 12 członków. Rezolucja ta jest przygotowaną do sankcji sułtana. Niebawem nastąpi urzędowe doręczenie takowej mocarstwom.

Dubrownik 4 go. — We wszystkich kołach słowiańskich podnoszą się głosy potępiające dwuznaczne zachowanie się Czarnogórza. Księcia Mikołaja obwiniają o zdradę wielkiej sprawy narodowej. Donoszą tu z Krymu, z obozu powstańców Despotowicza: Dnia 30 z. m. w Bośnii 4 bataliony Turków uderzyły na miasto Kljucz, Turcy spalili 300 domów, Straty ich wynoszą 105 ludzi, powstańcy mają 11 zabitych, 6 rannych. Między ostatniemi dowódzca batalionu Milanowicz i adjutant Carewicz. Powstańcy zabrali dużo broni, amunicji, koni, oraz jedną chorągiew turecką. Despotowicz przysposabia się do większych operacyj ku wschodowi.

Białogród 4-go. — Dzisiaj z okazji rocznicy urodzin Cesarza Austryjackiego, odbyło się nabożeństwo w kaplicy katolickiej konsulatu austryjackiego, na którem znajdowali się ministrowie i adjutant Księcia Milana. Potem ministrowie składali powinszowanie austryjackiemu konsulowi jeneralnemu, księciu Wrede, a jednocześnie orkiestra wojskowa serbska, odegrała hymn narodowy austryjacki. Przed konsulatem była zebrana liczna publiczności.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 5 Października 1876 roku

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Marki państ. Niemiec. rs.—k. 37½				
Austr. flor. w bil. kop. 63½				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	97	15	96	85
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	97	15	96	85
List. Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	90	30	90	—
List. Zastawne m. Warszawy I. s.	87	—	86	70
„ „ „ „ II. s.	86	—	85	85
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	65	79	35
Obligacje kolei żel, Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars z r. 1860 . .	98	25	—	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 „ „ „ „ ostempl. .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 „ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	78	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	71	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	167	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	242	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	247	—	246	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	119	—
Akcje kolei żel. Fabrycz. Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	295	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	—	
5% Listy zastawne rossyjskie	102	50		

Wartość kuponu bież. od Lis[illegible] Zast kop 114⅖
Od Likwidacyjnych k[illegible] 137⁷⁄₉
Od Listów Zastawnych n wyp kop. 143¹⁄₁₈
Od Listów Zastawnych miast. Warsz[illegible] k 5⁵⁄₉
Berlin: Weksel 100 tal. [illegible]d rs. 112 k 80 r. 113 k 65
Londyn 3 m. 1 funt st [illegible] k. 66 rs. — k —
Paryż: Weksel 2 m. z. 300 fr rs. 91 k 50 rs. — k —
Wiedeń Weksel 8 d. za 150 rs 92 k. 47 rs — k
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. — żądano rs. 221 [illegible]

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st 7 2, w południe ciep. 12 0
Barometr: 757 (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wisle pod Warsz[illegible] 4 . 9.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego." Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).— Дозволено Цензурою Варшава 24 Сентября (5 Октября) 1876 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek.

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda Synów
opuściła prassę książka pod tytułem:

NABOŻEŃSTWO OSÓB WIELKIEGO ŚWIATA

PRZEZ

Hr. de MILA.

z dołączeniem listu do autorki

przez Ks. MERMILLOD'A Biskupa Hebronu,

tłómaczyła z francuzkiego **Marja S.**

Cena kop. 75.

Pomiędzy szczerą, będącą udziałem prawdziwie cnotliwych ludzi pobożnością, a udaną, na zewnętrznych zwykle praktykach opartą, bigoterją, tak wielkie niekiedy zachodzi podobieństwo, iż nic dziwnego, że często pierwszą bierzemy za drugą lub odwrotnie. Ludzie zamożni, należący do klassy uprzywilejowanej, nie bez zasady są pomawiani często o bigoterją, zwłaszcza dziś, gdy ultramontanizm stał się modą w arystokratycznych sferach.

W *Nabożeństwie osób wielkiego świata*, autorka należąc sama do wyższych sfer społecznych, wymawia dość ostro towarzyszkom swoim, jak przez źle pojętą, a co gorsza udaną gorliwość religijną przynoszą niepowetowaną stratę samej religji. Autorka wsparta powagą uczonego dostojnika kościoła, trafnie, a zawsze zajmująco kreśli śmiałemi rysami obiedwie strony medalu, a tym sposobem bez nudnych ogólników i nudniejszych morałów napisała książkę pożyteczną i zajmującą, co jej też prawie jednomyślnie tak francuzka jak nasza prasa przyznała. 2—3 — 16464 —

NAKŁADEM KSIĘGARNI

B. CASSIUSA,

dawniej **S. H. Merzbacha**, ulica Miodowa Nr 14, wyszła książka pod tytułem:

DWORACY NIEDOLI

sztuka w IV aktach,
przez **ZYG. SARNECKIEGO.**
Cena kop. 90, z przesyłką rs. 1.—Do nabycia we wszystkich Księgarniach w miejscu na prowincji. —16646—2—3

REKOMENDACJA
Nauczycielska

Natalji Cieślińskiej, ulica Bielańska Nr 17 obok Apteki, ma do natychmiastowego umieszczenia kilka guwernantek francuzek z muzyką i bez, oraz Bonę francuzkę za 80 rs. rocznie. Nauczycielki polki wysoko ukształcone. Także jest korzystna posada dla guwernera francuza, oraz panny służące i gospodynie, szukają odpowiedniego zajęcia. —16273—4—6

Nauczyciel

Gimnazjum, Rosjanin, życzy udzielać lekcje w języku ruskim i niemieckim, w zakładach naukowych lub domach prywatnych. Wiadomość powziąść można lub adres zostawić przy ulicy Twardej Nr 15, mieszkania 5, od godz. 9—11 z rana i od 3—5 po południu. —16990—1—3

Młoda Osoba,

posiadająca wszelkie kwalifikacje z ukończenia Instytutu, pragnie udzielać lekcje na godziny. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Ś-to Krzyzką pod Nr 31, mieszkania 10, między godziną 4 a 6 po południu. —16970—1—3

Może znaleźć miejsce w Kantorze

CZŁOWIEK

średniego wieku, znający dokładnie rachunkowość i język niemiecki, przy złożeniu oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. W. X. dołączyć w jakim interesie pracował kwalifikujący się, aby w żądaniu świadectwem tego udowodnił. —16791—3—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

TELEGRAM.

Na Jesienny i Zimowy Sezon

OTRZYMALIŚMY

WIELKI WYBÓR GARDEROBY MĘZKIEJ i DZIECINNEJ z FRANCUZKICH, ANGIELSKICH i BRYNSKICH MATERJAŁÓW.

PREIS CURANT:

Garnitury Jesienne Żakietowe od rs. **19—26**; Garnitury Marynarkowe op rs. **16—22**; Garnitury czarne Tużurkowe od rs. **25—32**; Garnitury czarne Frakowe od rs. **25—32**; Garnitury czarne Żakietowe od rs. **22—28**; Palta Jesienne od rs. **14—24**; Palta z Pasami od rs. **22—28**; Palta do Stanu od rs. **16—25**; Palta Zimowe od rs. **14—32**; Palta z Pasami od rs. **24—36**; Palta do Stanu od rs. **25—32**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **17—22**; Kurtki do Polowania od rs. **8—14**; Bluzy do konnej jazdy od rs. **8—12**; Szlafroki Dubl. różne od rs. **12—20**; Ranne ubrania od rs. **14—17**; Palta Dziecinne z pasami od lat 4 do 15 od rs. **9—16**; Palta Dziecinne zimowe od lat 8 do 12 od rs. **10—14**; Różne Spodnie kortowe od rs. **4** kop. **50—8** kop. **50**; Różne Spodnie do gospodarstwa od rs. **4—5** kop. **50**; Kamizelki Bilardowe od rs. **6** kop. **50—8** kop. **50**; Kamizelki Pluszowe po rs. **4**; Kamizelki Aksamitne po rs. **5**; Kamizelki Sztuczkowe od rs. **3—4**; Palta podbite barankami od rs. **18—30**; Kurtki podbite barankami od rs. **16—20**; Marynarki podbite barankami od rs. **14—22**.

E. SAMET, Krawiec z Wiednia,
Obecnie ulica Senatorska Nr 22,
vis-a-vis Kościoła Ś-go Antoniego. 9—0—16394

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu 12 (24) Października r.b. o godzinie 12 z rana, w sali posiedzeń warszawskiej Izby Skarbowej odbędą się licytacje: 1) na dostawę żywności dla aresztantów zostających w więzieniach warszawskich, Głównem Kryminalnem i w Domu Badań, oraz w Areszcie Detencyjnym przy Warszawskim Zarządzie Powiatowym, i 2) na dostawę żywności dla aresztantów utrzymywanych w więzieniu Brzesko-Kujawskiem, w ciągu jednego roku, poczynając od 1-go stycznia 1877 r. do takiejże daty 1878 roku. Licytacje te odbywać się będą przez opieczętowane deklaracje z głośnym po rozpieczętowaniu takowych przetargiem **in minus:** dla więzień warszawskich od kop. **dziewięciu i dziewięćdziesięciu pięciu setnych** ko., a dla więzienia Brzesko-Kujawskiego od k. **dziewięciu i ośmiu setnych** k. za przekarmienie w ciągu doby jednego aresztanta.

Życzący podjąć się takowej dostawy, winien w terminie oznaczonym, to jest od godziny 12 tego dnia, w którym licytacja nastąpi, złożyć lub nadesłać pod adresem Zarządzającego Warszawską Izbą Skarbową, opieczętowaną deklarację, napisaną podług niżej zamieszczonego wzoru, z wyrażeniem w takowej słowami i liczbami cen, za jakie przyjmuje na siebie żywność dostarczyć. Do deklaracji, która napisaną być powinna na stemplu 40 kopiejkowym, załączone być mają: a) właściwe świadectwo Gildyjne, albo zapewnienie na piśmie, iż w razie utrzymania się przy tej dostawie, obowiązanym będzie przedsiębiorca wykupić gildyjny patent odpowiadający summom przedsiębiorstwa, wynoszącym dla Warszawskich Więzień i Aresztu Detencyjnego przy Warszawskim Zarządzie Powiatowym około 27,000 rs. i dla więzienia Brzesko-Kujawskiego około rs. 4,700 rubli, i b) wadium dające rękojmię akuratnego wykonania dostawy, zawierać się mające w gotowiźnie lub w papierach procentowych państwa podług kursu ustanowionego na kaucje przyjmujących się w ilości rs. 1,900 dla więzień warszawskich i aresztu Detencyjnego i rs. 500 dla więzienia Brzesko-Kujawskiego. Następnie po rozpieczętowaniu złożonych w czasie oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy współubiegającymi się głośny przetarg in minus, od cen zadeklarowanych, jakie dla Skarbu najkorzystniejszemi się okażą.

Osoby nie życzące sobie przyjmować osobisty udział w głośnym przetargu, mogą nadesłać przed nadejściem terminu wskazanego do licytacji pod adresem Gubernatora lub Zarządzającego Warsz. Izbą Skarbową, opieczętowane deklaracje zawierające stanowcze ceny, z wymienieniem na kopercie, iż deklaracja ma być rozpieczętowaną po skończonym głośnym przetargu. Jeżeli zatem się okaże, iż którakolwiek z cen wyrażonych w tych ostatnich deklaracjach będzie niższą od cen zaofiarowanych podczas głośnego przetargu, wówczas deklarującemu takową przedsiębiorstwo w mowie będące oddanem zostanie.

Deklaracje złożone lub nadesłane po upływie oznaczonego terminu, ułożone nie podług załączającego się wzoru, z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów dla licytacji z dnia 19 Maja 1833 r., pisane z poprawkami i skrobaniami, jako też zawierające w sobie propozycje niezgodne z warunkami licytacyjnemi, odrzucone zostaną. Podaje się przytem do wiadomości, iż warunki dostawy okazywane będą interesowanym każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne i galowe, w godzinach posiedzeń biurowych, w pokoju przeznaczonym dla dežurnych Warszawskiego Rządu Gubernialnego.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernialnego z dnia . . . Września r. 1876 w pismach zamieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie całoroczną, poczynając od 1 Stycznia 1877 r. aż do takiejże daty r. 1878, dostawę żywności dla aresztantów zostających w Warszawskich więzieniach, Głównem Kryminalnem i Domu Badań, oraz w Areszcie Detencyjnym przy Warszawskim Zarządzie powiatowym (albo w więzieniu Brzesko-Kujawskiem), podług taryfy załączonej do warunków licytacyjnych, za przekarmienie w ciągu doby jednego aresztanta po . . . kop. (wyraźnie), najściślej obok tego wypełnię wszelkie zobowiązania objęte warunkami licytacyjnemi, które w zupełności są mi wiadome. Wadium w ilości rs. . . . (wyraźnie), i świadectwo gildyjne, załączam przy niniejszem, (albo też) wadium w ilości rs. . . . (wyraźnie) załącznie składam, a wrazie utrzymania się przy dostawie, obowiązuję się od dnia 1 Stycznia 1877 roku wykupić stosowne świadectwo gildyjne.

Warszawa . . . . . 1876 r. —16878— 1—1

W dniu (1) 13 Października 1876 r. o godzinie 11-ej rano, lub za przywołaniem sprawy z wokandy subhastacyjnej, **sprzedane zostaną w drodze subhastacyi** w Warszawskim Sądzie Okręgowym w Wydziale IV przy ulicy Miodowej pod 493.

Dobra Ziemskie Koziołki,

w okręgu Brzezińskim, gubernji Petrokowskiej położone. Dobra te obejmują rozległości około 27 włók. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 28,000. Wadjum rs. 3,000.— Bliższe objaśnienia i warunki, przejrzeć można w Kancellarji W-go Rzepeckiego Sekretarza Sądu Okręgowego i u podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nrem 9 nowym przy ulicy Długiej zamieszkałego.—**Maksymiljan Poznański.** —17000—1—2 Adwokat Przysięgły.

ON DEMANDE

immédiatement une **institutrice supérieure française** ou **allemande,** possédant parfaitement **le français** et **l'allemand,** un **peu d'anglais** et une **forte musique.** S'adr. au Bureau du **Prof. G. de Préchamps,** Rue Longue Nr 23 (Eldorado).— Tamże **Francuzka** tylko co przybyła, jest do natychmiastowego umieszczenia w zamożnym domu katolickim. —16691—3—3

Dla Emerytki lub Emeryta

Ktoby miał zaraz do wypożyczenia rs. 3,000 lub więcej, z zupełną gwarancją, może obok umówionego procentu znaleźć przy familji przyzwoitej dobre utrzymanie i troskliwą opiekę. Bliższa wiadomość, Nowy-Świat Nr 23, mieszkania Nr 10. 5—5—16427

OSOBA

znająca się na gospodarstwie i szyciu bielizny i krawieczczyzny, poszukuje miejsca do zarządu domu. Ulica Mostowa Nr 26, mieszkania 12, trzecie piętro. —16820—2—3

Potrzebną jest

Gospodyni na wieś

do wszystkiego. Wiadomość, ulica Wierzbowa Hotel Angielski Nr 27, do godziny 12 z rana. —16602—5—6

OSOBA

przybyła z prowincji, umiejąca szyć, poszukuje zajęcia w **Magazynie** Sukień Damskich. Ulica Twarda Nr 3, gdzie 8-my Cyrkuł. —16992—1—1

OSOBA MŁODA,

wdowa, poszukuje miejsca za gospodynię w Warszawie lub na wieś. Adresa proszę składać u Rękawicznika w Sklepie, ulica Trębacka Nr 629 (8 nowy). —16948—1—3

Potrzebny jest

SUBJEKT

obznajmiony z czynnościami kantorowemi.— znający dokładnie język rosyjski, przytem niemiecki byłby pożadanym, adres poste restante, lit W. P. Nr 500. —16967—1—3

PANNY

podręczne zdolne,
umiejące także szyć na maszynie, mogą zaraz być przyjęte. Orla Nr 8, mieszkania 8. —16955—1—1

Potrzebne są

PANNY

jedna posiadająca dobrą znajomość kroju sukień, druga uzdolniona do strojów i konfekcji. Wiadomość w Red. Kur. Warsz. —16989—1—0

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, znajduje się u Akuszerki przy ulicy Sliskiej Nr 4 i 6. —17003—1—1

Dwie Mamki

jedna broneta, bardze przystojna, z młodym pokarmem, druga z kilku miesięcznym ale bardzo obfitym i z dobremi świadectwami, znajdują się u Akuszerki przy ulicy Hożej Nr 15. —17009—1—1

Osoba przyzwoita,

płci żeńskiej może znaleźć pomieszczenie przy famil[j]i z usługą, stołowaniem i opraniem. Tamże jest do sprzedania machina systemu Wheeler'a Wilson'a mało używana, szubka podbita futrem z kołnierzem i mufką elkawą w bardzo dobrym stanie. Wiadomość ulica Wróbla Nr 6, mieszkania 20. —16893—2—3

KANDYDAT

na posadę sądową, posiadający kaucji rs. 200, pragnie otrzymać miejsce **Rządcy domu,** za małem wynagrodzeniem i za niewielki lokal. Zgłosić się do Redakcji piśmiennie pod literami G. K. —16813—3—3

Potrzebną jest zaraz

NIEMKA

dziewczyna, od lat 12 do 13, do bawienia dziecka. Wiadomość, róg Leszna i Karmelickiej Nr 1, mieszkania 6. —16607—3—3

Tekla Łuczek,

właścicielka Fabryki kwiatów, (Podwal Nr 16 nowy) w tych dniach powróciła z zagranicy, zaopatrzywszy swój Zakład w najświeższe modele Paryzkie. —16975—1—1

PILNE!

Jeometra klasy 1-ej, lub pomocnik mogący sam mierzyć stolikiem, może znaleźć odpowiednie zajęcie, wiadomość przy ulicy Leszno Nr 25 u Jeometry klasy 2 ej.—F. S.—16965—

Antoni Gruszczyński,

korektor i fortepianista, mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nr 36 wprost Saskiego Placu; podejmuje się korekcji i reperacji fortepianów, oraz posiada już wyrestaurowane przez siebie fortepiany, do sprzedania. 2—3—16817

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest przy ulicy Mokotowskiej Nr 5, u Akuszerki K. L. —16816—2—2

Rs. 7,000 do 14,000,

zażądane jest na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, Domu przy jednej z pryncypalnych ulic położonego. Mający do wypożyczenia raczą zostawić swój adres w Redakcyi niniejszego pisma pod literami M. P. —17006—1—3

Ktoby miał do wypożyczenia na pierwszy Nr hypoteki domu dużego murowanego

Rsr. 3,000,

raczy zostawić swój adres w Red. Kur. War. pod lit. A. R. Może także mieć wiadomość o sprzedaży domu w cenie rs. 20,000. —16962—1—3

Rs. 3,000.

Ktoby miał do wypożyczenia na nowy dom drewniany, na 2-gi numer, w pierwszej połowie szacunku na procent umiarkowany, proszę zgłosić się przy ulicy Grzybowskiej Nr 1059 (5 nowy) mieszkania Nr 22. 2—2—16785

Na lat 22 Dzierżawa,

do odstąpienia z inwentarzem żywym i martwym. Włók 30, z tych 20 ornych, 10 łąk. Pastwisk leśnych 30 włók. Stałego dochodu 1,500 rs. rocznie. Przy szosie o trzy wiorsty od kolei Terespolskiej. Opis Folwarku przejrzeć można w Redakcji Kur. Warsz. —16983—1—2

Naprzeciwko Zamku, do sprzedania

DOM.

Wiadomość na miejscu w ulicy Ślepej Nr 299, u Właścicielki na 1-m piętrze.—16318—

Jest do sprzedania

DOM

wraz z ogrodem fruktowym; **Fortepian** palisandrowy o 7 oktawach, mało używany i **Garnitur Mebli** maheniowych, rypsem krytych, za Wolską rogatką przy szosie za koleją Nr 23. Wiadomość u Właścicielki domu. —16819—2—3

Ważna Wiadomość!

dla

PP. Fabrykantów Obuwia.

Nowo założony Skład Skór z własnej Fabryki sprzedaje takowe po cenach fabrycznych, z czem się poleca. Ulica Piwna Nr 32, drugi wchód od Starego-Miasta Nr 15, przez dom P. Kabatnika. —16907—2—12

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki A. Brandt, ulica Marszałkowska Nr 50. —16980—1—1

Jest Pokój dla Damy,

z całem utrzymaniem,

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21B. Można widzieć do 9 rano i od 5 wieczorem. —16944—1—3

MAGAZYN STROJÓW

jest do sprzedania, z całem urządzeniem przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 7. Bliższa wiadomość w Magazynie.—Tamże jest potrzebna

Pana podręczna.

—16966—1—3

Browar Piwa Stołowego.

Zygmunt Szeligowski,

Plac Ś-go Aleksandra i róg Brackiej, poleca po skończonym sezonie kuracyjnym

wyborowe Piwo Stołowe, Porter zwyczajny i Extra-Double Stout, Piwo na sposób Pilzeński, oraz Piwo Salwator. —16902—1—6

WATA

z Puchu Edredonowego

i zwyczajnego, wyrabia się w Fabryce Waty i Towarów Łokciowych **R. Koecher,** ulica Piwna Nr 112, nowy 11, w podwórzu na dole. —16963—1—11

DOM

na ulicy Lesznie, jest do sprzedania z placem 10,000 łokci kwadratowych Nr 671D, nowy 30. Wiadomość u Właściciel[k]i domu i tamże jest plac na węgle, albo na drzewo.—16803—2—3

Jest do sprzedania



Fortepian

fabriki Hoffera, zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość pod Nrem 7/962, róg Skórzannej i Żelaznej Bramy. —16862—2—3

Są do sprzedania, oraz do wynajęcia



FORTEPIANY

jak w najlepszym stanie. Wiadomość, Nr 3 nowy, dom W-go Grabowskiego, ulica Miodowa, stróż wskaże. —16954—1—1

DO SPRZEDANIA:

Tualeta i Parawan

mahoniowy,

przy ulicy Grzybowskiej Nr 34, Szwajcar wskaże. —16952—1—1

Jest do sprzedania

SUKNIA

zupełnie nowa niebieska jedwabna, za połowę ceny. Wiadomość ulica Mazowiecka Nr 12, Magazynie Mód u p. Świżeskiej. —16988—1—3

Do sprzedania bardzo piękny

Kołnierz z Lisów niebieskich

w Fabryce gorsetów pani **Joanny Bergers** Krakowskie-Przedmieście Nr 53, dom Pohoreckiego. —16987—1—1

Wyborne Kartofle

Amerykańskie MIS ROSA

można zamawiać w Sklepie **Marcelego Bulczyńskiego** Marszałkowska Nr 34.— Tamże nadeszły: **Kasza** perłowa zagraniczna i **Groch** królewski bez łuski. —16968—1—3

W Fabryce Kopert

i Drukarni pośpiesznej na Tłomackiem pod Nr 8 potrzebny jest zaraz drukarz. Wiadomość o warunkach w fabryce od 7 rano do 8 wieczór. —16994—1—3

Meble bardzo tanio,

kilka garniturów wysłanych i pokrytych rypsem, sofy, kozety i Fotele, oraz materace do przerabiania stare i w zamian przyjmuje na prowincje z opakowaniem, Śto Krzyzka Nr 14 u Tapicera. —16998—1—3

Znaczny zapas Koszul Mężkich

kretonowych kolorowych, białych i webowych pranych, p o l e c a: **Skład Bielizny**

JÓZEFA NATHANBLUT

Senatorska 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

CENNIK

Koszule kolorowe z kretonu francuzkiego, prane, odznaczające się akuratnością w uszyciu staranném bardzo wykończeniem.
Cena pół tuzina rs. 10 kop. 40.

Koszule kretonowe białe prane, z cienkiemi webowemi gorsami, bardzo starannie uszyte, z mankietami poczwórnemi.
Cena pół tuzina rs. 11 kop. 40.

Koszule płócienne i webowe prane **Szlązkie, Bielefeldzkie i Hollenderskie,** odznaczające się bardzo akuratną robotą.
Cena pół tuzina rs. 19 do rs. 36.

Koszule **mężkie z angielskiego Oksfortu w deseniach najmodniejszych** dla chłopców, białe kretonowe prane różnej miary.

Koszule z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami.
Cena pół tuzina od rs. 8 kop. 10.

Kalesony mężkie, płócienne, webowe, barchanowa, rypsowe, dymkowe białe, kolorowe, odznaczające się bardzo eleganckim krojem.
Cena pół tuzina od rs. 7 kop. 50.

Powyższy skład otrzymał wielki wybór cienkich webowych poczwórnych **Mankietów** w 6-iu **Kołnierzyków** mężkich i damskich w 12-u najświeższych fasonach.

Krawaty najmodniejsze, **Kaftaniki, Kalesony** wełniane, krepowe, jedwabne, trykotowe. **Kaftaniki zdrowia „Crépe de Sante."**

Przyjmuje się obstalunki na wszelką Bieliznę i całe wyprawy mężkie tak z własnego, jak i powierzonego materjału, które wykonywają starannie i w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych.

Powyższa Bielizna sprzedaje się również na sztuki.

CENY STAŁE. 1—6—16775—

SPÓŁKA OPAŁOWA

Skład Główny na stacji Warszawa D. Ż. W. W. i W. B. Plac Nr 1.

Filja przy ulicy Tłomackie Nr 3.

Ceny z dostawą:

Za korzec węgla kamiennego grubego najcelniejszego szlązkiego I gatunku rs. 1.
Za korzec węgla kostkowego takiegoż samego gatunku, kop. 85.
Za korzec węgla kamiennego grubego najlepszego Szlązkiego II gatunku, k. 90.
Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego, rubli sr. 13.
Za sążeń kubiczny drzewa brzozowego szczapowego, rs. 16.
Za porąbanie sążnia dolicza się rs. 1.
Dostawa w wozach zamykanych. — Za dobroć produktów i miary, firma poręcza. 1—7 — 16652 —

APTEKA

SS-rów A. FRICK

w Radomiu.

Wyrabia jak lat poprzednich **Wodę Sodową i Selcerską,** którą sprzedaje na balony, syfony i butelki, jak również **Limonady i Oranżady** gazowe.

Oryginalne analizy chemików zagranicznych, będące w posiadaniu Apteki, tudzież maszyny kontynentalne, stawiają Aptekę w możności przygotowania jak najdokładniejszego, wszelkich wód mineralnych sztucznych, które też dyspensuje na butelki i syfony.

Tamże nabyć można nawozu sztucznego do kwiatów w paczkach 1 i ½ funtowych, cząs po 60 ko ue fu·zap· 20—20 — 8715 —

Po najtańszych cenach!

Szlafroki wełniane od rs. 2 k. 95.
Szlafroki flanelowe od rs. 3 k. 95.
Halki zimowe od rs. 3 k. 50 do rs. 12.
Parasole od 95 kop. do rs. 10. Garnitury futrzane w dużym wyborze, Okrycia i Kostjumy, Suknie żałobne gotowe, w Magazynie W. Dziechcińskiego, ulica Miodowa Nr 486a. 1—6 — 16657 —

H. SOMYA

w Warszawie

ulica Marszałkowska Nr 41 wprost „La Ferme“

SPECJALNY SKŁAD

Wyrobów technicznych i maszyn pomocniczych

Poleca między innemi:

Maszyny parowe z kotłami stojącemi.
Tokarnie najnowszych konstrukcji, poruszane nogami lub pasami.
Wiertarnie różnych wielkości, na podstawach i bez takowych.
Nożyce do żelaza i blachy.
Tłocznie ręczne do wybijania dziur w blasze.
Maszynki do tarcia farb.
Maszyny do robienia rur.
Maszyny do kantowania blachy.
Sikawki pożarne i ogrodowe.
Kuzienki przenośne.
Wentylatory, Wagi decymalne od 5 do 100 pudów.
Prasy ręczne dla blacharzy.
Pasy skórzane angielskie.
Gumowe wyroby: Płyty, Rury, Sznury, Klapy, Krążki.
Parciane kiszki, Pasy i kubełki.
Tygle do topienia metali.
Szmergiel i papier szmerglowy.
Pilniki gustalowe i Oskardy.
Lewary, Bloki, Windy.
Oliwa do maszyn.
Stal lana i Szwejstal.
Rury miedziane, mosiężne, żelazne, ołowiane.
Gaza jedwabna na pytle i cylindry.
Miary składane.
Armatury do maszyn i kotłów, a mianowicie:
Manometry-Vacumetry.
Wentyle przelotne i kątne, **Krany** mosiężne, Maźnice do cylindrów **Oliwiarki**, Wodoskazy i Rurki do nich.
Świstawki parowe.
Pływaki ze świstawkami.
Wentyle bezpieczeństwa.
Manometry hydrauliczne.
Termometry dla cukrowni.
Pompki alimentacyjne czyli insektory.
Pompki ręczne do zasilania wodą kotłów i lokomobil.

33—0—3433

OGRÓD POMOLOGICZNY

FRANCISZKA WILMANA

przy ulicy Wroniej róg Prostej pod Nr 1172, w Warszawie.

Ma chonor zawiadomić, iż z dniem 1 Października rozpoczął sprzedaż drzew i krzewów owocowych, a mianowicie:

Grusze 3 i 4 letnie pierwszego wyboru	60	kop. sztuka	z koronami
„ 3 letnie pierwszego wyboru	50	„ „	
„ 2 letnie pierwszego wyboru	30	„ „	
„ 2 letnie drugiego wyboru	15	„ „	
„ 1 letnie bez koronek po	25	„ „	
Jabłonie 3 i 4 letnie pierwszego wyboru po	50	„ „	z koronami
„ 3 letnie drugiego wyboru	30	„ „	
„ 2 letnie pierwszego wyboru	25	„ „	
„ 2 letnie drugiego wyboru	20	„ „	
„ 1 letnie bez koronek	15	„ „	

Śliw taż sama cena co i grusz.
Wiśnie — cena oznacza się podług mocy egzemplarza od kop. 30 do 50 sztuka.
Porzeczki czereśniowe, mocne egzemplarze po kop. 30 sztuka.
Porzeczki czereśniowe słabsze egzemplarze po kop. 15 sztuka.
Agrest w najładniejszych odmianach po kop. 15 sztuka.
Agrest sztamowany od kop. 30 do rs. 1 sztuka.
Maliny olbrzymie rs. 2 kopa.
Truskawki olbrzymie rs. 1 kopa.
Akacje koliste od rs. 1—3 sztuka, odpowiednio do mocy egzemplarza.

Oprócz tego można dostać różnych krzewów kląbowych, Róż sztamowych i Centyfolji w krzakach, także Cebul hyacentowych i Tulipanów tak do forsowania jak i do gruntu.

Za dostawę do banhofu kolei kop. 75, bezwarunkowo objętość obstalunku za opakowanie 3 i 4 letnich drzew od 1 do 10 sztuk kop. 30, od 10 do 25 sztuk kop. 50 i tak następnie za każde 25 sztuk kop. 50, za młodsze drzewka stosunkowo obliczam mniej jedynie wyłożone koszta. Przy obstalunkach listownych upraszam o przysłanie odpowiedniej kwoty na opłacenie portorji, gdyż kolej na koszt odbierającego artykułów ogrodniczych nie przyjmuje.

1—3 — 16910 —

Fabryka Resorów i innych wyrobów dla dróg żelaznych.

Lion i Niedźwiedziński, Czerniakowska Nr 68.

Specjalność na resory **wagonowe, powozowe, dorożkarskie, omnibusowe do bryczek** i wszelkich innych gatunków.
Sprężyny i inne przybory metalowe do wagonów.
Montowanie, naprawy i rekonstrukcje wszelkich machin parowych, rolniczych i przyrządów specjalnych. 35—0—3691

Wagi dziesiętne i do ważenia bydła.
Pompy w wielkim wyborze począwszy od rs. 10 za sztukę.
Sikawki ogrodowe i pożarne.
Szafy kassowe ogniotrwałe.

poleca SKŁAD GŁÓWNY
TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

Warszawskiej Fabryki Machin i Narzędzi Rolniczych i Odlewów

4—6 — 13573 — mieszczący się przy ulicy Senatorskiej Nr 29.

JAKO NOWOŚĆ.

ROLETY drelichowe w pasy, z elegancką paryzką pasmanterją, które w Holandji, Belgji i Francji, są nadzwyczaj upowszechnione.

ROLETY DREWNIANNE bardzo praktyczne, nieprzepuszczające promieni słońca a tem samem przyczyniające się do chłodu mieszkań, w cenie od rs. 2 kop. 25 za sztukę, oraz Rolety z płótna rewantuchowego i inne poleca: **Skład fabryczny Obić papierowych**, pod firmą

J. FRANASZEK

dawniej A. Vetter & Comp.

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

25—0—7133—

Przy rogu placu Ś-go Aleksandra i ulicy Żórawiej w domu Nr 1, od dnia 10 Października r. b. otwartym zostanie Sklep pod firmą.

Sprzedaż mięsa z dostawy spółkowej,

Sklep otwartym będzie codziennie od 6 do 12 rano i od 4 do 8 wieczór. Cennik w każdym sklepie Spółki dostawy mięsa jest wywieszony, a utrzymujący książkę sklepową na żądanie wydaje kartki ze znakiem firmy, na dowód, ile i po jakiej cenie żądający takiej kartki kupił mięsa w Sklepie Spółki.

CENNIK:

Polędwica	15	kop. za funt	Łój czysty	12	kop. za funt.
Krzyżowa	10½	„ „	Szponder środkowy	9	„ „
Zrazowa	10½	„ „	Szponder poprzeczny	8	„ „
Łojowa	10½	„ „	Łata	8	„ „
Skrzydło	10½	„ „	Kości	5	„ „
Biodrowa	10½	„ „			

L. MIELĘCKI.

1—3 — 16876 —

OBICIA PAPIEROWE

gustowne i trwałe

Rolety do okien oraz Ceraty

NAJTANIEJ

w SKŁADZIE

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza.

25—0 —7403 —

SKŁAD GŁÓWNY SZKŁA Z WŁASNEJ FABRYKI

Dąbrowa,

mieszczący się obecnie na Tłomackiem pod Nr 3 nowym, przeniesionym zostaje **na ulicę Przechodnią do domu W. H. Wawelberga pod Nr 1—3.**

Skład ten posiada znaczny zapas rozmaitego gatunku szkła, jako to: **Cylindry, Kule i rezerwoary do Lamp**, tudzież butelki, tafle (czyli szyby do okien), słoje, gąsiory, szkło drobne, pół białe i aptekarskie.

Butelki znajdują się we wszelkich gatunkach rozmiarach i kształtach. Na wyż wymienione gatunki tak **Skład** jako też dom handlowy **J. Lilienstern** przyjmują zamówienia, które z akuratnością i na czas oznaczony uskuteeznione będą.

Ceny fabryczne stałe i umiarkowane. 1—10 — 16951 —

Nowo otwarty Skład Niciarski

9. ulica Berga, róg Mazowieckiej 9.

Bawełny, Wełny, Nici i t p. Ceny niższe jak dotychczas praktykowane Bawełna mydlarska na kłębach, 1 funt kop. 67. 3—6 — 16535 —

Skład Węgli kamiennych i Drzewa opałowego

KSAWEREGO WYGANOWSKIEGO,

Aleja Jerozolimska Nr 22, wprost ulicy Kruczej.

Zaopatrzeny zawsze w wyborowe gatunki Węgli kamiennych szlązkich i krajowych, drzewo opałowe twarde i miękkie jak niemniej i w Węgle drzewne; wszystko po cenach umiarkowanych.

Zaręcza dobry ładunek i szybką obsługę, zaś PP. Restauratorom, Cukiernikom i biorącym znaczniejszemi partjami, odstępuje stosowny rabat. 9—10 — 15530 —

ZAWIADOMIENIE.

WINOGRONA BADEŃSKIE KURACYJNE,

ZUPEŁNIE SŁODKIE,

pakowane w Baden, w umyślnie przygotowane pudełka, obejmujące funtów 5, 6, 7, 8, 9, 10 aż do 20, a to dla dogodnej sprzedaży, a głównie transportowania ich dalej z Warszawy, są do nabycia codziennie świeże tylko w handlu

BRACI WRÓBEL.

Uprasza się Szanowną Publiczność o wczesne robienie zamówień, gdyż przy wielkim nieurodzaju winogron Badeńskich, trudno będzie późniejszym żądaniom w zupełności zadość uczynić. —16385—5—0

Dnia 4 t. j. we Środę, w porze południowej wychodząc ze Sklepu Penkalego przy ulicy Senatorskiej, zgubiony został

Woreczek skórzany

zawierający rs. 50 i los do loterji 3 klasy Nr 21,114. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrócenie takowego za przyzwoitą nagrodą na ulicę Grzybowską Nr 29, mieszkania Nr 9. —16986—1—1

Zgubiony Dowód

Banku Dyskontowego,

na złożoną w nim obligację Pożyczki Premiowej Rosyjskiej Serji 11,353 Nr 2 na imię Antoniego Gorskiego, łaskawy znalazca oddać zechce, ulica Grzybowska Nr 13 do St. Radwańskiego, za wynagrodzeniem.—16940—1—

Dowód

Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, za Nr 955 na złożony kapitał na lokację rs. 10,000 na imię Jana Nepomucena Siemieńskiego zaginął.—Uprasza się znalazcę o złożenie takowego w Biurze Towarzystwa Wzajemnego kredytu, gdyż właściwe zastrzeżenie uczynione zostało. 2—3—16776

Nagrody Rs. 20!

W dniu 4 b. m. o godzinie 11 rano w przechodzie ulicami: Żelazną, Chłodną, Elektoralną, Nowo-Senatorską do rogu Bielańskiej zgubiono: **rubli srebrem 322** i kwit z podpisem właścicielki. Sumienny znalazca raczy zwrócić na ulicę Żelazną Nr 27, mieszkania Nr 2, na parterze. —17002—1—3

Nagrody Rs. 5.

W dniu 2 Października przed południem wybiegł z mieszkania pies i zginął. Jest to **Wyżeł** cały ciemno-kasztanowaty z mały bardzo odmianą białą na piersiach, i z ogonem mało uciętym. Kto odprowadzi psa do Stróża domu Nr 1 przy ulicy Wareckiej otrzyma powyższą nagrodę. —16864—2—2

W Sobotę 30 Września zginął

Piesek Charcik,

między ulicą Dziką i Niską, uprasza się o oddanie go lub zawiadomienie na ulicę Jerozolimską Nr 21, za nagrodą rs. 1. —16939—1—3

Dnia 2-go b. m.

Zaginął piesek

mały, ciemno kasztanowaty, pod szyją biały. Kto odprowadzi go zechce pod Nr 54, ulicę Marszałkowską, otrzyma stosowną nagrodę. Wiadomość u Stróża domu. —16971—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою.